

Data publikacji: 30.06.2014

Autor: Beata Chmura

Szkola mózgu – jak uczy się mózg?

Poniższy artykuł wynika z mojego zainteresowania neurodydaktyką, ale jest także rezultatem udziału w szkoleniu *Neurodydaktyka w procesie nauczania i uczenia się*, zorganizowanym przez Ośrodek Rozwoju Edukacji w Warszawie, a prowadzonym przez dr Marzenę Żylińską – propagatorkę nowego myślenia o szkole.

W trakcie szkolenia mieliśmy możliwość zapoznania się z neurologicznymi podstawami uczenia się, opartymi na najnowszych badaniach nad mózgiem i wynikającymi z nich wnioskami praktycznymi, możliwymi do wykorzystania w pracy nauczyciela.

Moje refleksje, którymi się podzielę, wynikają przede wszystkim z lektury dwóch istotnych pozycji książkowych:

1. Manfreda Spitzera, *Jak uczy się mózg*, Warszawa PWN, 2012;
2. Marzeny Żylińskiej, *Neurodydaktyka. Nauczanie i uczenie się przyjazne mózgowi*, Toruń, Wyd. Naukowe UMK, 2013.

Z wypowiedzi autorów, którzy opierają się na badaniach naukowych, wynika, że nasz mózg się uczy:

- kiedy jesteśmy aktywni;
- kiedy przeżywamy (przeżycia zmieniają się w ślady pamięciowe).
- Im głębiej przetwarzamy treść, tym lepiej ją zapamiętujemy.
- W sytuacji pozbawionej lęku uczymy się lepiej. Lęk nie służy uczeniu się. Silny lęk powoduje wprawdzie szybkie uczenie się, ale nie sprzyja procesom poznawczym i nie sprzyja połączeniu nowych treści z już znanymi.
- Historie sprawiają, że szczegóły, fakty są ciekawe i pozostaną w naszej

pamięci.

- Im człowiek jest bardziej uważny, tym lepiej zapamiętuje określone treści.
- Emocje odgrywają ważną rolę w uczeniu się.
- Uczymy się zawsze, kiedy doświadczamy czegoś pozytywnego.
- Zapamiętujemy wiadomości , które są nowe, ważne i ciekawe.
- Człowiek zawsze uczy się we wspólnocie i wspólna aktywność czy współdziałanie jest prawdopodobnie najważniejszym wzmacniaczem. Uczniowie pracując w grupach, uczą się od siebie. Nauczyciel staje się przewodnikiem, nie prawodawcą.
- Kiedy mamy możliwość spotkania z osobą zafascynowaną swoim przedmiotem. Nauczyciel jest najważniejszym ośrodkiem przekazu.

Nieporozumieniem jest dzielenie czasu na ten, kiedy się uczymy i taki, kiedy mamy wolne. Bez przyjemności i z małą efektywnością uczymy się tych treści, które są narzucone. Mózg uczy się nieustannie: w grupie rówieśniczej, podczas gry komputerowej, na siłowni , podczas zakupów w centrum handlowym. Tylko od nas zależy, czy wykorzystujemy mózg w czasie wolnym.

Człowiek dzięki mózgowi nie wyspecjalizował się w jednej dziedzinie. Potrafi dostosować się do różnych warunków zewnętrznych i problemów. Człowiek potrafi się uczyć i to lepiej niż wszystkie stworzenia na świecie. Narzędziem, który mu to umożliwia, jest mózg. Mózg niczego nie robi lepiej i chętniej. Uczenie nie sprawia mu zazwyczaj trudności.

Jakie wnioski powinni z tego wyciągnąć nauczyciele?

Postępuję się kilkoma cytatami jako wskazówkami dla nauczycieli:

1. *Tylko ktoś, kto jest zafascynowany swoim przedmiotem, będzie w stanie go nauczyć. Nauczyciele muszą znać się na jednym: na swoim przedmiocie! Entuzjazmu nie można odegrać, trzeba być entuzjastą, i mieć iskrę w oku, bo tylko wtedy istnieje szansa , że zaiskrzy. Kiedy nie ma iskry, nic nie zaiskrzy.*
2. *Nie chodzi o stosowanie środków multimedialnych, ani o to , by nauczycieli opanował jakieś dydaktyczne sztuczki. Jeśli lubi swoich uczniów, a oni jego, lekcje będą sprawnie przebiegać. Jeśli tak nie jest, będzie to mało owocne.*
3. *Uczniowie muszą nauczyć się przede wszystkim jednego: uczenia się.*

4. *Ważne jest , aby w uczeniu się generować przykłady. Zasady wykorzystywać w czasie lekcji, aby konstruować i opracowywać coraz to nowe przykłady. A więc nie pięć zadań na matematyce jednym sposobem, tylko jedno zadanie pięcioma sposobami.*

Według mnie największym problemem jest przekonanie nauczycieli, że dzisiaj szkoła nie ma monopolu na wiedzę. Jest tylko jednym z wielu dostępnych źródeł, wcale nie najdoskonalszym. Należy więc poszukiwać skutecznych sposobów dotarcia do uczniów XXI wieku. Podpisuję się pod słowami Kena Robinsona: *Wielcy profesorowi zawsze rozumieli, że ich prawdziwym zadaniem nie jest nauczanie przedmiotu, ale inspirowanie uczniów* . Dzisiaj nauczyciel musi wiedzieć, jak pracuje mózg i czego potrzebuje podczas wysiłku, aby zaplanować ciekawe, rozwijające uczniów lekcje.

Odsyłam wszystkich zainteresowanych także do bloga *Neurodydaktyka, czyli neurony w szkolnej ławce* dr Marzeny Żylińskiej <http://oswiata.pl/zylinska/>

Beata Chmura
Konsultant j. polskiego
LSCDN Oddział w Zamościu

[Powrót do poprzedniej strony](#)

[Następna strona](#)